

CZY BÓG CHRZEŚCIJAN I BÓG MUŻULMANÓW JEST JEDNYM I TYM SAMYM BOGIEM?

Chrześcijanie i muzułmanie nie tylko głoszą, że jest tylko jeden Bóg, ale nawet przynajmniej niektórzy z nich nie zawahali się poświęcić swe własne życie w obronie tej prawdy. Chrześcijańskie *Credo* rozpoczyna się stwierdzeniem: „Wierzę w jednego Boga”, muzułmańskie zaś *Wyznanie wiary* słowami: „Nie ma bóstwa poza Bogiem” lub „Nie ma boga poza Bogiem” (pojęcie Allah, stosowane na określenie Boga w tradycji muzułmańskiej, nie jest imieniem własnym, jak np. Zeus czy Jowisz, lecz terminem arabskim, określającym „boskość”). Odpowiedź na nasz problem wydaje się zatem łatwa i prosta. Skoro jest jeden tylko Bóg, islam zaś i chrześcijaństwo utrzymują zgodnie i nie tylko, że tak jest, ale także, że chodzi tu o pierwszą i podstawową prawdę, zatem muzułmanie i chrześcijanie wielbią jednego i tego samego Boga. W rzeczy samej nie ma wątpliwości co do tego, że wszyscy uczciwi i poważnie myślący chrześcijanie i muzułmanie zwracają się do jedyne go Boga, chcąc Go wielbić w prawdzie. Jednak sposób, w jaki Go pojmują, jest różny tak dalece, że nie wielbią faktycznie tego samego Boga, oddając cześć jednemu Bogu. Istnieje, oczywiście, wiele punktów, w których ich koncepcja jest bądź identyczna, bądź podobna, ale różnice są też głębokie. Zaczniemy zatem od tych punktów, które nas zbliżają do siebie i powodują, że zwracamy się do jedyne go tylko Boga.

Niektóre przymioty Boga są uznawane wspólnie przez chrześcijan i muzułmanów. Sam tylko Bóg jest Stwórcą, który stworzył wszystko z nicości. Jest On wszechmocny, wszystkowiedzący i pełen dobroci. Jest sprawiedliwy, ale i miłosierny zarazem. W przyszłym świecie, po zmartwychwstaniu, Bóg ukarze grzesznych i wynagrodzi dobrym.

Co więcej, ten Bóg jedyne i Stwórca objawia się ludziom oraz im posyła swych przedstawicieli i proroków. I dlatego właśnie jest to Bóg Abrahama, gdyż chrześcijanie oraz muzułmanie twierdzą, iż objawił się On Abrahamowi, jego zaś wiara uczyniła go ojcem wierzących poprzez potomstwo cielesne i duchowe: Izaaka dla chrześcijan, a Ismaela dla muzułmanów (por. Koran, sura 14 i *passim*). Jest On także Bogiem Józefa, którym się opiekował w Egipcie (sura 12), i Bogiem Mojżesza, któremu się objawił, aby wyzwolić swój lud z Egiptu, a potem nadać mu prawo.

Sam Bóg zapowiedział także Zachariaszowi, że stanie się ojcem Jana Chrzciciela mimo swego podeszłego wieku i starości swej małżonki. Obie tradycje mówią wreszcie o zwiastowaniu Maryi, podkreślając dziewicze narodziny Jezusa (sura 19).

Ale Bóg nie tylko objawia się pewnym osobom. Przekazuje On także pisma. Judaizm, chrześcijaństwo i islam są religiami „pisma” lub — jak twierdzą muzułmanie — religiami „księgi”: Starego Testamentu (nazywanego *Torą* w Koranie i sprowadzanego, jak się wydaje, do samego *Pięcioksięgu*) dla judaizmu, Nowego Testamentu dla chrześcijaństwa (Koran zdaje się nie znać innych pism nowotestamentalnych poza Ewangelią) oraz Koranu dla islamu.

Wszystkie te jednak, być może nieoczekiwane dla niektórych osób, podobieństwa kryją w sobie dogłębne różnice, z którymi musi się liczyć każdy rzeczowy i prawdziwy dialog.

1. Żar i gorliwość, z jaką islam głosi jedyność Boga i jej broni, łącznie z Jego transcendencją, zobowiązują muzułmanina do zdecydowanie krytycznej postawy wobec tajemnic Trójcy Świętej i Wcielenia.

Wzruszający refren, jaki muezzin wyśpiewuje w minarecie, wzywając do modlitwy, powtarzający się zresztą jak echo od pierwszych brzasków jutrzeńki w różnych częściach wielkich miast muzułmańskich, głosi: „Nie ma innego boga poza Bogiem”. Jest więc czymś nie do pomyślenia, by mogły być aż trzy Osoby w Bogu, a Ich pochodzenie, pojmowane jako jakieś zrodzenie na sposób nazbyt ludzki, uchodzi za niegodne wielkości Boga. Dla muzułmanów Trójca Święta stanowi zatem subtelną i nieświadomą postać tryteizmu. Sama Ewangelia, taka, jaką Jezus przekazał, wskazywała wyraźnie, iż Jezus nie ogłaszał się równym Ojcu, ani Jego synem. Ale chrześcijanie, nie chcąc uznać Mohammeda za „pieczęć proroków”, zdradzili swe własne pisma. Nie tylko usunęli zapowiedź prorocstwa Mohammeda, ale zniekształcili także słowa samego Jezusa.

Gdy chodzi o Wcielenie, uwłacza ono transcendencji Boga. W islamie Bóg jest równocześnie bardzo bliski jestestwu człowieka oraz całkowicie różny od niego i nie może się „mieszać” z nim w żaden sposób. Człowieczeństwo (wcielenie) godziłoby w wielkość i najwyższy majestat Boga, objawiający się w Jego transcendencji. Dla islamu nie ma rzeczy gorszej, jak „zespalać” cokolwiek z Bogiem i twierdzić, że Chrystus jest równocześnie prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem, albowiem twierdzenie takie stanowi właśnie przejaw tegoż, tak bardzo naganego, zespalania.

Odrzucenie Wcielenia pociąga za sobą odrzucenie śmierci na

krzyżu i zmartwychwstania Jezusa. Tym samym-wiara chrześcijańska, skoncentrowana na tajemnicy paschalnej, zostaje pozbawiona swego sensu i swej istotnej treści. Oczywiście, Jezus jest wielkim Prorokiem zapowiedzianym przez Jana Chrzciciela, urodzonym cudownie z Dziewicy, który przyniósł ludziom Ewangelię, prawdziwe orędzie pochodzące od Boga, ale zniekształcone teraz przez uczniów; niemniej Jezus jest tylko zwykłą istotą ludzką.

Skoro zaś Jezus jest tylko człowiekiem, to krytykowany jest także mocno kult Maryi jako „Matki Boga” — jako inny sposób „zespalania” zmierzającego do uczynienia Maryi równą Bogu. Wersety 116-117 piątej sury Koranu wyrażają to bardzo jasno:

I oto powiedział Bóg: „O Jezusie, synu Marii! Czy ty powiedziałeś ludziom: «Bierzcie mnie i moją matkę za dwa bóstwa, poza Bogiem»”. On (Jezus) powiedział: „Chwała Tobie! Nie do mnie należy mówić to, do czego nie mam prawa. Jeślibym ja tak powiedział, Ty przecież wiedziałbyś o tym. Ty wiesz, co jest w mojej duszy, a ja nie wiem, co jest w Twojej. Zaprawdę, Ty dobrze znasz rzeczy ukryte! Ja im powiedziałem tylko to, co Ty mi nakazałeś powiedzieć: «Czciecie Boga, mojego Pana i waszego Pana!»”¹.

Niemniej chrześcijanie i muzułmanie pielgrzymują razem do domu Maryi w pobliżu Efezu, a ten wspólny gest porusza nas głęboko. Kryje się w nim jednak istotna różnica, którą trzeba dostrzec i uszanować.

2. Niemożliwość Cierpiącego Sługi. Nie tylko odrzucenie Wcielenia prowadzi do negacji śmierci Jezusa na krzyżu: prawdziwy Prorok nie może podlegać takiemu traktowaniu, albowiem sprzeciwiałoby się to potędze Boga.

Koran w surze 4 (ww. 156-158) obwieszcza, iż Bóg wyklina złych żydów: „i za to, że powiedzieli przeciw Marii kalumnię straszną, i za to, że powiedzieli: «zabiliśmy Mesjasza, Jezusa, syna Marii, posłańca Boga» — podczas gdy oni ani Go nie zabili, ani Go nie ukrzyżowali, tylko im «się tak zdawało» (lub: «zjawił się przed oczyma Jego sobowtór» — przyp. tłum., L.B.); i, zaprawdę, ci, którzy się różnią w tej sprawie, są z pewnością w zwątpieniu; oni nie mają o tym żadnej wiedzy, idą tylko za przypuszczeniem; oni Go nie zabili z pewnością. Przeciwnie! Wyniósł Go Bóg do Siebie! Bóg jest potężny, mądry!”².

¹ Koran (przekład: J. Bielawski), Warszawa 1986, s. 149—150.

² Tamże, s. 121—122. W przyp. 157 (s. 862) J. Bielawski pisze, iż według mniemania muzułmanów, „został ukrzyżowany i zmarł na krzyżu jakiś inny człowiek, podobny do Niego”. Niemniej inne europejskie przekłady Koranu myśl tą uwypuklają w samym jego tekście. — Przyp. tłum., L. B.

W tradycji muzułmańskiej panuje przekonanie, że wrogość powodowana przez każdego proroka godnego tego miana nie może doprowadzić do jego zabójstwa, bądź całkowitego odrzucenia. Taki bowiem kres oznaczałby, że Bóg nie był w stanie podtrzymać swego proroka i jego orędzia. I dlatego Bóg w ukrzyżowaniu podstawił na miejsce Jezusa kogoś innego, podobnego do Niego, utożsamianego jednak niekiedy także z Judaszem Iskariotą.

Koran ukazuje ucisk proroków i wysłańców Boga, ale ich utrapienia są wyłącznie czasowe. Ostatecznie prorok lub Boży wysłannik wychodzi zwycięsko, jego zaś zwycięstwo jest znakiem aprobaty Boga oraz prawdziwości jego orędzia. W Koranie Abraham, powodowany żarem wobec jedyne go Boga, niszczy bóstwa, którym oddawali cześć jego rodzice, narażając tym samym własne życie, ale Bóg staje w jego obronie. Podobnie Noe, Mojżesz, Dawid i Mohammed dostrzegają po swych udrękach klęskę swych przeciwników.

Tradycja muzułmańska nie ma nic wspólnego z „cierpiącym Sługą” Izajasza. Krzyż Chrystusa jest w niej zatem nie do pomysłenia, a chrześcijański problem naśladowania Jezusa poprzez zespolenie się z Jego cierpieniami dla dobra Ciała Mistycznego i za zbawienie świata jest dla muzułmanów nie tylko obcy, ale wręcz niepojęty.

3. Ostatecznym objawieniem się Boga jest Słowo Boże; dla chrześcijan jednak jest to Słowo Boga, Druga Osoba Trójcy Świętej, która przyjęła ciało, aby lepiej się nam objawić; tymczasem dla muzułmanów jest to sam tekst, Koran, który jest Słowem Boga, wypowiedzianym przez Niego samego.

Islam i chrześcijaństwo są, jak powiedzieliśmy, religiami pisma, ale nie podchodzą jednakowo do objawionego charakteru Pisma. Dla katolików na przykład teksty kanoniczne zawierają w sobie Objawienie Boże, albowiem sam Bóg natchnął tych, którzy je zredagowali, posługując się językiem swoich czasów i właściwymi sobie słowami. Dla muzułmanów Koran nie jest tak zwyczajnie i po prostu natchniony przez Boga. Jest on słowem Bożym, wypowiedzianym przez samego Boga. Bóg podyktował tekst Mohammedowi, który jedynie go „odrecytował” (Koran oznacza po arabsku recytowanie). Taka zaś koncepcja Koranu jako słowa Boga samego prowadzi do twierdzenia, że Koran jest wieczny i nie stworzony. I właśnie ze względu na tę prawdę wiary muzułmanie poświęcali nieraz swe życie.

Jeżeli dla chrześcijanina samym sercem wiary i centralnym cudem jest zmartwychwstanie Chrystusa, to dla muzułmanina jedynym cudem jest nienaśladowalność Koranu. Moc Koranu

jest tak wielka, że nikt nie jest w stanie utworzyć tekst tak doskonały literacko. Koran jest arcydziełem języka arabskiego. To zaś prowadzi muzułmańskich purystów do domagania się, by pięć modlitw obrzędowych, w których recytuje się po prostu fragmenty Koranu, odmawiano zawsze po arabsku. Ponadto kładą oni nacisk na konieczność czytania przez muzułmanina Koranu po arabsku, dopuszczając jego przekłady jedynie w tym celu, by spowodować lub ułatwić nawrócenia na islam.

Ten szacunek dla Koranu oraz nacisk na transcendencję Boga spowodowały rozkwit kaligrafii koranicznej, a także zakaz przedstawiania istnień ludzkich czy zwierzęcych w meczetach. Dla purystów zakaz ten ma charakter bezwzględny i rozciąga się na wszystkie dziedziny życia, nawet jeżeli nie jest w pełni respektowany. Tłumaczy on także, dlaczego można przedstawiać Mohammeda wyłącznie zakrytego lub tylko w sposób uboczny (film poświęcony Mohammedowi nie miał żadnego aktora, który by go „wcielał”. Słyszeć było tylko jego głos i można było oglądać jego wielbłąda).

Jeżeli dla chrześcijan istotne jest samo Słowo Boże, Chrystus, to jest rzeczą normalną, że przyjęliśmy z radością Jego Imię jako własne³. Dla muzułmanów istotny jest Koran, nie stworzony i wieczny, będący słowem Boga i prowadzący do uległości Bogu, wyrażonej terminem „muzułmanie” czyli ci, którzy poddają się Bogu. Posługiwanie się wycofaną już z użycia nazwą mahometanie na określenie muzułmanów jest czymś dla nich bardzo obraźliwym, albowiem oznaczałoby przyznanie Mohammedowi, zwykłemu wysłańcy, roli centralnej, jaką w chrześcijaństwie pełni Chrystus. Dla islamu ośrodkiem jest Bóg w swej absolutnej transcendencji, Mohammed zaś jest pieczęcią proroków i niczym więcej: zwykłym człowiekiem.

4. Chrześcijaństwo głosi, że tylko poprzez pośrednictwo Jezusa możemy iść do Boga. Islam sunnicki nie zna żadnego pośrednictwa między Bogiem a ludźmi.

Dla katolików jedyne pośrednictwo Chrystusa objawia się w Kościele przez sakramenty, kapłaństwo i magisterium. Również Maryja i święci uczestniczą w tym jedynym pośrednictwie Jezusa. Islam sunnicki nie godzi się na żadne pośredniczenie między Bogiem i ludźmi. Wszyscy muzułmanie są sobie równi; każdy zaś dojrzały mężczyzna może kierować modlitwą obrzędową.

³ Etymologicznie w języku greckim i łacińskim nazwa „chrześcijanie” (*christiani*) wywodzi się od Chrystusa (Christus). W języku polskim natomiast wiąże się z pojęciem chrztu, który — jako taki — „wciela” człowieka w Chrystusa. — Przyp. tłum., L. B.

Nie ma tu hierarchii ni kleru. Największym autorytetem cieszą się specjaliści od prawa islamskiego czyli *Sharii*; liczy się też wielce moralny autorytet niektórych pobożniejszych muzułmanów.

Muzułmanie i chrześcijanie wierzą głęboko w jednego jedyne-
go Boga, oddają Mu cześć i starają się Go poznać w duchu i praw-
dzie. Ale ich koncepcja tego jedyne-
go Boga jest tak odmienna,
że trudno byłoby powiedzieć, iż mówią o jednym i tym samym
Bogu. Niemniej Bóg, który zna sekrety serc i ludzkie ograniczenia,
przyjmuje z pewnością w swej dobroci tych wszystkich, którzy
Go szczerze szukają. Jak bowiem mówią nasi bracia muzułmanie:
„Bóg jest większy”.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC